

KS. JAN ZWIĄZEK

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. DRA BRUNONA MAGOTTA (1907-1987)

Kilkuletnia okupacja hitlerowska na ziemiach polskich spowodowała ogromne zmniejszenie liczby ludności polskiej. Polacy ginęli nie tylko podczas działań wojennych, ale także na skutek eksterminacyjnej polityki władz okupacyjnych, stosowanej wobec cywilnej ludności. Tysiące Polaków zostało wymordowanych, inni zostali wysiedleni. W sile wieku zarówno mężczyźni jak i kobiety zostali wywiezieni na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy Niemieckiej. Ogromne straty poniosła polska gospodarka. Wiele miast i wsi zostało całkowicie zniszczonych. Polskie zakłady przemysłowe, podobnie jak gospodarstwa rolne zostały przejęte przez najeźdźców¹.

Ogromne straty poniósł także Kościół katolicki na ziemiach polskich pod rządami hitlerowskimi. O straszliwych zniszczeniach na ziemiach polskich i zbrodniach hitlerowskich informował świat prymas Polski kardynał August Hlond na falach radia watykańskiego². Ogromnymi zniszczeniami i represjami wobec Kościoła na ziemiach polskich zwłaszcza w Kraju Warty przerażeni byli arcybiskup wrocławski kard. Adolf Bertram³, nuncjusz apostolski w Berlinie Cezary Orsenigo⁴ i duszpasterz dla katolików narodowości niemieckiej na ziemiach polskich Lorenz Breittinger⁵, którzy w 1941 r. w pismach skierowanych do papieża Piusa XII informowali o prześladowaniach duchowieństwa i wiernych Kościoła katolickiego oraz zniszczeniach obiektów sakral-

-
- 1 Cz. Madajczyk, *Polityka okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich 1939 - 1945*, w: *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939 - 1945*, red. W. Góry, Warszawa 1984, s. 78 - 99; O. Terlecki, *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków 1991, s. 44.
 - 2 A. Hlond, "Nie zginęłaś Polsko". *Przemówienie radiowe do niewolnej Polski*. Rzym 28 IX 1939. W: *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922 - 1948*, opr. Ks. S. Kosiński SDB, Warszawa 1988, s. 160 - 163.
 - 3 *La Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes 1939 - 1945*, Citta del Vaticano 1967, t. 3, s. 392.
 - 4 Tamże, t. 3, s. 426.
 - 5 Cz. Łuczak, *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*, Poznań 1995, s. 162.

nych przez władze hitlerowskie. Także diecezja częstochowska doznała ogromnych strat i represji⁶. Zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych i na placówkach duszpasterskich 62 kapłanów⁷. Wśród pozostałych duchownych, pracujących w duszpasterstwie, śmiertelność była bardzo duża na skutek bardzo trudnych warunków bytowych. Wielu kapłanów, którzy przeżyli gehenną cierpienie obozowych oraz represje okupacyjne w granicach diecezji częstochowskiej byli tak wyniszczeni, że nie mogli podjąć obowiązków duszpasterskich w parafiach. Najpierw musieli podjąć konieczne leczenie. W okresie okupacji hitlerowskiej władze administracyjne zakazały przyjmować do seminarium duchownego kandydatów do stanu duchownego. W ostatnich latach okupacji w seminarium duchownym pozostawali jedynie ci klerycy, którzy rozpoczęli studia jeszcze przed wybuchem wojny. Zresztą i ci klerycy odbywali studia potajemnie przed władzą hitlerowską. Budynek Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie był całkowicie zdewastowany, bowiem został zajęty przez urzędników niemieckich i gestapo, którzy nie troszczyli się o jego należyte utrzymanie. W kaplicy seminaryjnej została urządzona sala kinowa. Po zakończeniu okupacji niemieckiej gmach seminaryjny przejęło wojsko radzieckie, które w warunkach zimowych wiele sprzętów drewnianych przeznaczyło na opał⁸. Po wyzwoleniu terenów diecezji częstochowskiej, a także Krakowa, należało podjąć w diecezji pracę duszpasterską, a w seminarium duchownym wznowić studia i formację duchową do stanu kapłańskiego. Największą trudnością w zorganizowaniu właściwej działalności duszpasterskiej był dotkliwy brak kapłanów. W 1945 r. człowiekiem, który miał w wybitnym stopniu przyczynić się do postawienia pracy duszpasterskiej na właściwym poziomie we wszystkich parafiach, a także do należytego zorganizowania instytucji diecezjalnych był ks. Brunon Magott. W 14 roku jego kapłaństwa biskup częstochowski Teodor Kubina powierzył mu obowiązki rektora Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie. W 1945 r. rozpoczął swoją działalność w okolicznościach wprost beznadziejnych. Dzięki wytrwałej i systematycznej pracy po 11 latach doprowadził to takiego stanu, że liczba kapłanów w diecezji była taka, iż nie odczuwano braku kapłanów, a w seminarium duchownym liczba kandydatów była wystarczająca. Z tego powodu wydaje się słusznym, aby po 15 latach od jego śmierci przypomnieć jego życie i działalność⁹.

Urodził się w dniu 20 stycznia 1907 r. w Wieruszowie. Jego rodzicami byli Franciszek i Maria z d. Cieślak. Rodzice pracowali w handlu prowadząc własny sklep. Ich sytuacja materialna była na takim poziomie, iż mogli dzieciom zapewnić kształcenie

6 Cz. Tomczyk, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945. w: Studia z historii Kościoła w Polsce*, Warszawa 1978, t. 4, s. 267 - 300; J. Związek, *Działalność duszpasterska na pograniczu Generalnej Guberni i tzw. Ziemi wcielonych do III Rzeszy w l. 1939 - 1945. Diecezja częstochowska w okresie okupacji hitlerowskiej*. „*Saeculum Christianum*” R.2: 1995 nr 1, s. 41 - 64.

7 J. Związek, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w okresie II wojny światowej*. „*Częstochowskie Studia Teologiczne*” t. 4: 1976, s. 185 - 300.

8 J. Kowalski, *Dzieje Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. „*Częstochowskie Studia Teologiczne*” t. 2: 1974, s. 155 - 172.

9 Wszystkie dane dotyczące życia i działalności ks. dra Brunona Magotta pochodzą z jego akt personalnych, przechowywanych w Podręcznym Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, w teczce pt. „Ks. Magott Brunon”.

się w różnych szkołach. Brunon uczęszczał do szkoły początkowej w rodzinnej miejscowości, w której ukończył 4 klasy. Były to lata pierwszej wojny światowej, ale szkoły na tym terenie prowadziły swoją działalność. Po ukończeniu nauki w szkole początkowej uczęszczał do miejscowego progimnazjum, które było już urządzone według polskiego ustawodawstwa szkolnego. W gimnazjum nauka wszystkich przedmiotów odbywała się w języku polskim, co było przez rodziców i młodzież przyjmowane z największą radością. W okresie bowiem Królestwa Polskiego w progimnazjach i gimnazjach rządowych uczono wszystkich przedmiotów z wyjątkiem religii katolickiej w języku rosyjskim. Po ukończeniu 4 klas w miejscowym progimnazjum miejscowym w okresie jednego roku uczył się w szkole wydziałowej w Poznaniu. Jednakże zrezygnował z nauki w tej szkole, a dalszą naukę podjął w Państwowym Gimnazjum Neoklasycznym w Kępnie, w którym jednakże w pierwszym roku uczęszczał na lekcje jako wolny słuchacz, a dopiero od drugiego roku był pełnoprawnym uczniem. Było to gimnazjum zorganizowane już całkowicie według polskich przepisów szkolnych i działające według polskich programów, a uczyli w nim polscy nauczyciele. W tej szkole ukończył naukę w zakresie szkoły średniej w 1926 r. i jednocześnie złożył egzamin dojrzałości.

W dniu 28 X 1925 r. powstała diecezja częstochowska, do której została także włączona parafia wieruszowska, leżąca na jej zachodnich krańcach na pograniczu z archidiecezją poznańską. O tych zmianach w administracji kościelnej młody maturzysta zapewne słyszał w miejscowym kościele parafialnym. Ale zapewne wówczas słyszał w tymże kościele słowa pierwszego biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny z jego listu pasterskiego z dnia 25 III 1926 r. W pierwszym liście pasterskim biskup Kubina kreślił wizję przyszłej diecezji częstochowskiej oraz wskazywał jej rolę i znaczenie jako „żywego Kościoła wokół Jasnej Góry”. Pisał wówczas: „Wprawdzie będzie trudno przeprowadzić ten wzniosły program, trudno przede wszystkim dlatego, że liczba duchowieństwa wobec tak wielkiej pracy, którą trzeba będzie dokonać, jest zbyt szczupłą. Jak mogłem stwierdzić, już dziś duchowieństwo jest przepracowane. Dużo księży utraciło zdrowie i siły wskutek nieustannej denerwującej pracy w kościele i szkole. Inni przedwcześnie się starzeją. Jedni i drudzy zasłużyli sobie na odpoczynek, na błogą i spokojną emeryturę. I w normalnych warunkach chętnie bym ich zwolnił i umożliwił im ten zasłużony odpoczynek. Dzisiaj atoli muszą dalej wytrwać na stanowiskach, muszą dalej pracować, chociaż z osłabionymi siłami, wobec braku księży, którzy by mogli objąć po nich pracę duszpasterską”¹⁰.

Proboszczem w Wieruszowie w tym czasie był ks. dr Walenty Kott, kapłan wykształcony i gorliwy, profesor apologetyki w seminarium duchownym we Włocławku, który po utworzeniu diecezji częstochowskiej pozostał w tej parafii. Jego postawa kapłańska zwłaszcza osobista pobożność była zbudowaniem dla wiernych¹¹. Te przeto okoliczności oraz atmosfera religijna rodzinnego domu zapewne przyczyniały się do tego, iż Brunon zgłosił się do biskupa Kubiny z prośbą o przyjęcie go do powstającego w Krakowie Częstochowskiego Seminarium Duchownego. Został przyjęty i od dnia 2 października 1926 r. należał do grona kleryków w tymże Seminarium, a na

10 T. Kubina, *Pierwszy list pasterski*, „Wiadomości Diecezjalne” R 1: 1926, s. 7.

11 J. Związek, *Kott Walenty (1880-1942)*. w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, t. 6, s. 162-163.

wykłady z zakresu filozoficzno - teologicznego uczęszczał na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W tym czasie budynek seminarium częstochowskiego był dopiero budowany, a klerycy wraz z rektorem mieszkali w klasztorze Ojców Bernardynów pod Wawelem. Rektorem seminarium w tym czasie był ks. dr Karol Makowski, który ukończył studia specjalistyczne z zakresu liturgiki w Rzymie. Zapewne od swego rektora klerycy uczyli się umiłowania liturgii. To umiłowanie liturgii wyniósł także z lat seminaryjnych i był mu wiernym aż do końca życia. Gdy udawał się do seminarium duchownego prefekt gimnazjalny z Kępna wystawił mu opinię z czasu pobytu w tymże gimnazjum. Pisał wówczas: „podczas swego pobytu w gimnazjum kępińskim odznaczał się pilnością w nauce i gorliwością w wypełnianiu obowiązków religijnych”. A proboszcz wieruszowski ks. Kott dodawał od siebie: „wyróżniał się z grona kolegów i współrodzieńców szlachetnością, katolickością poglądów, życiem obyczajnym i przykładowym. Poza nauką szkolną znalazł zawsze czas na pracę kulturalno - oświatową i społeczno - katolicką wśród młodzieży katolickiej, której nadto dotąd jest prezesem”. Jako młody człowiek był zdrowym, jak to stwierdził miejscowy lekarz w świadectwie wystawionym dla władz seminaryjnych. W takich warunkach kontynuował studia teologiczne i przygotowywał się do stanu kapłańskiego. Tymczasem sytuacja materialna rodziców uległa znacznemu pogorszeniu, bowiem były to lata kryzysu gospodarczego. Z tego powodu w dniu 20 listopada 1930 r. zwrócił się do Księdza Rektora z prośbą o zmniejszenie opłat seminaryjnych z 50 zł do 30 zł miesięcznie. W czasie studiów seminaryjnych przyjął niższe święcenia oraz subdiakoniat i diakonat w kaplicy seminaryjnej z rąk biskupa Kubiny. Święcenia kapłańskie przyjął także z rąk biskupa Kubiny na Jasnej Górze w dniu 21 czerwca 1931 r. Po zakończeniu studiów na Wydziale Teologicznym otrzymał absolutorium w 1931 r. Także w okresie studiów ukończył Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Egzamin z teologii moralnej w celu otrzymania jurysdykcji złożył przed ks. dr Władysławem Wichrem, profesorem teologii moralnej, z wynikiem bardzo dobrze.

Do pracy duszpasterskiej został skierowany w dniu 22 czerwca 1931 r. do parafii Poczesna w dekanacie częstochowskim. W tej parafii był wikariuszem oraz nauczycielem religii w miejscowych szkołach powszechnych. W dniu 1 października 1932 r. został mianowany kapelanem w Zakładzie Leczniczo - Wychowawczym (dla dzieci chorych na jaglicę) na Stradomiu k. Częstochowy i prefektem w Szkole Powszechnej im. Stanisława Konarskiego w tejże miejscowości. Była to praca tak trudna jak i niebezpieczna. Nie tylko uczył dzieci religii, ale także odprawiał nabożeństwa dla dzieci szkolnych. W tej sytuacji musiał odprawiać w różnych miejscach w niedziele i święta Mszę św. Dlatego prosił władzę diecezjalną w dniu 25 listopada 1932 r. o pozwolenie na binację. W dniu 1 września 1933 r. nadto został mianowany prefektem i duszpasterzem w Miejskiej Publicznej Szkole Doksztalczącej nr 3 (żeńskej). W międzyczasie Zakład Leczniczo - Wychowawczy został przeniesiony ze Stradomia do Herb, a w związku z tym wszystkie etaty nauczycielskie zostały przeniesione ze Stradomia do Herb. W tej sytuacji prefekt nie miał pełnego etatu nauczycielskiego. Radził przeto, aby władza diecezjalna powierzyła mu etat nauczyciela religii w jakiejś szkole powszechnej w Częstochowie, a do Zakładu Leczniczo - Wychowawczego w Herbach mógł dojeżdżać z Częstochowy, bowiem w zakładzie herbakim było tylko 12 godzin nauki religii. I to nie opłacanych, ponieważ Zakład nie

posiadał pieniądze na pensję dla nauczyciela religii. Był gotów bez wynagrodzenia uczyć religii dzieci w Herbach. Jednakże Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie pismem z dnia 12 czerwca 1934 r. mianowało go nauczycielem religii rzymsko - katolickiej w 7 - klasowej Publicznej Szkole Powszechnej nr 22 w Częstochowie na Zawodziu. Praca nauczycielska w tej szkole, podobnie jak na Stradomiu, dawała mu dużo satysfakcji i radości. W Częstochowie był członkiem Koła Księżych Prefektów w Częstochowie, w którym działał aktywnie. Dążeniem częstochowskich prefektów było doprowadzenie do takiego stanu nauczania religii, aby nabożeństwa dla młodzieży szkolnej odbywały się w jednym kościele, przeznaczonym wyłącznie dla duszpasterstwa młodzieży szkolnej.

Jednakże Ks. Brunon postanowił podjąć pracę w Zagłębiu Dąbrowskim i dlatego prosił władzę diecezjalną o skierowania go do pracy nauczycielskiej w tamtejszych szkołach. W dniu 23 grudnia 1936 r. został mianowany na stanowisko prefekta etatowego w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Sosnowcu. Na tymże stanowisku został mianowany kapelanem w domu zakonnym Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu w dniu 4 I 1936 r. Tu działał także w środowisku miejscowej inteligencji. Biskup Kubina w dniu 5 I 1937 r. mianował go asystentem kościelnym w Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej z Wyższym Wykształceniem w Sosnowcu. Było to liczne stowarzyszenie inteligencji katolickiej w Zagłębiu, a obowiązki asystenta kościelnego w tym środowisku były bardzo odpowiedzialne. W Sosnowcu mieszkał teraz przy parafii Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Praca pedagogiczna w Sosnowcu stała się przyczyną, iż dotychczasowa wiedza nie pozwalała mu należycie wypełniać zadań nauczyciela religii. Dlatego w dniu 30 II 1937 r. prosił biskupa Teodora Kubinę o pozwolenie na pogłębienie studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Motywował swoją prośbę koniecznością głębszego poznania zasad nauczania i wychowania dzieci, bowiem i w przyszłości pragnął poświęcić się działalności dydaktycznej jako prefekt szkolny. Biskup z zadowoleniem udzielił mu zezwolenia na kontynuowanie studiów. Te studia pragnął rozpocząć z początkiem roku akademickiego 1937/1938. Dotychczas uczył religii w szkołach powszechnych, tymczasem teraz w Sosnowcu został mianowany prefektem w szkołach średnich. Istniejące od kilku lat Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Sosnowcu im. Adama Mickiewicza zostało przekształcone w Liceum Pedagogiczne, w którym na naukę religii było przeznaczonych 18 godzin lekcyjnych. W nowym Liceum wykształcenie pedagogiczne było warunkiem istotnym w dalszym nauczaniu religii i dlatego takie studia zdecydował się kontynuować na Akademii Krakowskiej. Biskup Kubina akceptował takie studia. W ciągu jednego roku uzyskał stopień naukowy magistra pedagogiki. Władza diecezjalna w dniu 19 VIII 1937 r. zleciła mu nauczanie religii w Szkole Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu. Jednakże najlepiej czuł się nauczając dzieci w szkołach powszechnych. Dlatego zgodził się także podjąć naukę religii w Szkole Powszechnej nr 4 w Sosnowcu.

W dniu 27 października 1938 r. generał ojców jezuitów mianował go diecezjalnym dyrektorem Krucjaty Eucharystycznej w diecezji częstochowskiej. Było to stowarzyszenie religijne skupiające dzieci szkolne, którego celem było uwielbienie Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie. Z jego inicjatywy statut stowarzyszenia został ogłoszony w „Wiadomościach Diecezjalnych”. Stowarzyszenie zostało życzliwie przyjęte

w diecezji i jego oddziały powstały w wielu parafiach. Na tym stanowisku pozostawał do czasu wybuchu II wojny światowej.

W okresie okupacji hitlerowskiej pozostał na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które zostało włączone do Provinz Oberschlesien. Na tym terenie działalność duszpasterska nie została przerwana, chociaż i tutaj istniały liczne ograniczenia. Powszechnym zjawiskiem było inwigilowanie duchowieństwa katolickiego przez władze hitlerowskie. W tych okolicznościach Ks. Brunon został najpierw mianowany wikariuszem w parafii św. Jana Chrzciciela w Nivce. Natomiast w dniu 3 lutego 1941 r. został mianowany administratorem ekspozytury w Klimontowie w powiecie będzińskim. Peryferyjna placówka duszpasterska w Klimontowie nie była narażona na najbardziej drastyczne represje okupacyjne. Z miejscowymi władzami okupacyjnymi nawet nie było poważniejszych przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych. Nawet w tym czasie zdołał wybudować nową kaplicę dla sprawowania nabożeństw parafialnych. Władze okupacyjne nakazały rozebrać dotychczasową kaplicę, mieszczącą się w budynkach kopalni "Klimontów". Nowa kaplica została wybudowana w innym miejscu. Poświęcił ją delegat biskupa Kubiny na tereny diecezji częstochowskiej pozostające w Prowincji Górnośląskiej ks. dziekan Stanisław Grzywak.

Po zakończeniu działań wojennych na tym terenie i wyzwoleniu ich z okupacji hitlerowskiej powrócił natychmiast do pracy katechetycznej. Już w lutym 1945 r. rozpoczęły działalność szkoły średnie, a w nich na wzór przedwojenny była także nauka religii katolickiej. Nauczał religii w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater w Sosnowcu. Jednocześnie przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu m. Teresa od św. Józefa zwróciła się w dniu 8 III 1945 r. do biskupa Kubiny z prośbą o mianowanie go kapelanem tego domu zakonnego w Sosnowcu. Jako przyczynę tej prośby Matka Generalna podawała plany założenia Domu Wychowawczego przy klasztorze Sióstr Karmelitanek, którego jeszcze przed wojną inicjatorem był ks. Magott. Już w dniu 9 III tego roku został mianowany kapelanem w tym domu zakonnym. Na tym stanowisku pracował do wakacji 1945 r. Młodzież i personel nauczycielski uważali, iż młodzież Zagłębia Dąbrowskiego potrzebuje bardziej niż każda inna w naszej Ojczyźnie tego typu duszpasterza, nie z tytułu i urzędu, ale z serca wrażliwego na ludzką dołę i niedołę, ale i tej głębokiej społecznej myśli obywatelskiej, z chrześcijańskiego ducha znanego na tym terenie.

W dniu 14 VIII 1945 r. biskup Kubina mianował go rektorem Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie. Rozpoczął w ten sposób nowy okres w swoim życiu, a jednocześnie bardzo odpowiedzialny. Obejmował to stanowisko w bardzo trudnych okolicznościach. Budynek seminaryjny był bardzo zdewastowany najpierw w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy po wypędzeniu przełożonych i kleryków zamieszkali w nim lokatorzy niemieccy, którzy całkowicie nie dbali o zachowanie budynku we właściwym stanie. Zaś po zakończeniu działań wojennych w styczniu 1945 r. zamieszkali w tym budynku żołnierze radzieccy, którzy także nie zajmowali się konserwacją gmachu. Meble oraz wiele przedmiotów, stanowiących wyposażenie mieszkań zostały zniszczone lub rozkradzione. Największą trudnością było odzyskanie budynku dla celów seminaryjnych od mieszkających w nim żołnierzy radzieckich. Dzięki wszakże intensywnym jego i ks. Stanisława Grzybka zabiegom wojsko rosyjskie opuściło budynek. Teraz trzeba było budynek przynajmniej w bardzo ogólnej formie wyremontować, aby w nim mogli zamieszkać przełożeni i klerycy.

Należało także przygotować sale do celów dydaktycznych i wychowawczych. Nadto bardzo trudna okazała się sprawa nowych kandydatów do kapłaństwa. Z okresu okupacji pozostało zaledwie kilkunastu kleryków z ostatnich lat seminaryjnych. Trzeba było w tych warunkach przyjmować kandydatów na wszystkie lata studiów, o ile tacy się zgłaszali. Tymczasem na studia zgłaszali się kandydaci, którzy świadectwo dojrzałości uzyskali w latach przedwojennych, w tajnym nauczaniu w latach okupacji lub też z niepełnym wykształceniem średnim. Kandydaci do kapłaństwa, którzy nie posiadali świadectwa dojrzałości uczęszczali do krakowskich szkół średnich celem uzyskania świadectw maturalnych, aby następnie podjąć studia na Wydziale Teologicznym UJ. Wielu z kandydatów posiadało przeszłość frontową lub partyzancką w szeregach ruchu oporu. Wszyscy przygotowywali się do kapłaństwa, ale pracowali także przy remontach budynku seminaryjnego. Ze szczególnym pietyzmem została odnowiona kaplica seminaryjna, która w latach wojny została zamieniona na salę kinową. Prezbiterium zostało urządzone na wysokim poziomie artystycznym.

W ten sposób Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie od października 1945 r. rozpoczęło swoją działalność. Klerycy uczęszczali, jak przed wojną, na wykłady na Wydział Teologiczny UJ. W pracy wychowawczej nowy rektor zwracał uwagę na przygotowanie przyszłych kapłanów do ofiarnej pracy duszpasterskiej. Temu celowi służyło wyrabianie w klerykach poczucia umiłowania Chrystusa i Kościoła oraz umiłowania życia i obowiązków kapłańskich. Uczył także postu-szeństwa dla władzy kościelnej. W tej działalności znalazł prawdziwe i głębokie poparcie ze strony współwychowawców seminaryjnych, a szczególnie ojców duchownych. W podobnym duchu były prowadzone rekolekcje dla kleryków przez jezuickich rekolekjonistów. Biskup Kubina mianował przełożonych seminaryjnych w porozumieniu z rektorem, co w dużej mierze ułatwiało proces wychowawczy.

Ks. Magott zdawał sobie sprawę, że praca na stanowisku przełożonego seminaryjnego w środowisku krakowskim wymagała także od niego stałego dokształcania. Dlatego też w piśmie z dnia 14 grudnia 1948 r. prosił biskupa Kubinę o pozwolenie mu na podjęcie studiów doktoranckich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego. Biskup Kubina takiego pozwolenia natychmiast mu udzielił. Uczęszczał na seminarium naukowe z zakresu historii Kościoła, prowadzone przez księdza profesora Tadeusza Glemmę. Rozprawę doktorską napisał na temat „Dzieje zakonów zniesionych na terenie diecezji częstochowskiej”. Tytuł naukowy doktora teologii uzyskał 14 lutego 1949 r. na tymże Wydziale.

W następnych latach zmieniały się warunki pracy w Seminarium Duchownym. Coraz dotkliwsze były represje stosowane przez władze komunistyczne. W 1951 r. zmarł biskup Teodor Kubina. Jego następcą został ks. prof. dr hab. Zdzisław Goliński, były profesor teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Nowy biskup pozostawił go na dotychczasowym stanowisku, a nadto w dniu 14 września 1951 r. mianował go członkiem Rady Duszpasterskiej przy Kurii Diecezjalnej w Częstochowie. Nieuchronnie zbliżał się bardzo trudny dla Seminarium Duchownego moment w jego dziejach. W 1954 r. władze państwowe zlikwidowały Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tych okolicznościach trzeba było organizować studia filozoficzno-teologiczne w ramach diecezjalnych. Najpierw należało dostosować budynek seminaryjny do takiego stanu, aby można było w nim prowadzić zajęcia dydaktyczne. Od początku roku akademickiego 1954/1955 wykla-

dy odbywały się jeszcze łącznie dla kleryków seminariów częstochowskiego, katowickiego i krakowskiego. Trzeba było wszakże myśleć o stworzeniu własnego studium domesticum w Częstochowskim Seminarium Duchownym. Angażował więc profesorów ze środowiska krakowskiego, w tym także ks. doc. dra hab. Karola Wojtyłę. Było to bardzo trudne zadanie, ale załatwił je pozytywnie i w Seminarium Duchownym były prowadzone wszystkie zajęcia przewidziane ratio studiorum. Ze względów zdrowotnych, ale także na skutek przemęczenia kilkakrotnie prosił biskupa Golińskiego o zwolnienie go ze stanowiska rektora tej instytucji. W odpowiedzi na te prośby biskup Goliński zwolnił go z zajmowanego stanowiska w dniu 26 VI 1956 r. Jednocześnie biskup mianował go proboszczem i dziekanem siewierskim. W tym samym piśmie biskup wyrażał mu podziękowanie i wdzięczność za bardzo gorliwą pracę w okresie 11 lat w dziele wychowania dla diecezji częstochowskiej szeregow młodziego duchowieństwa.

Odchodził z zajmowanego stanowiska rektora Seminarium Duchownego z poczuciem dobrze zrealizowanych, postawionych mu na początku zadań. Seminarium prowadziło właściwą sobie działalność. Liczba kleryków odpowiadała potrzebom diecezji, wszystkie zajęcia dydaktyczne były prowadzone, a grupa absolwentów seminarium podjęła studia specjalistyczne w różnych uczelniach wyższych. Luki jakie powstały w szeregach kapłańskich w okresie okupacji hitlerowskich po latach zostały wypełnione.

Powracał do pracy duszpasterskiej w diecezji. Ale w tym czasie obowiązywał dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. Po powiadomieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział do spraw Wyznań w Stalinogrodzie (Katowice) w dniu 29 V 1956 r. i nie otrzymawszy sprzeciwu ze strony władz państwowych biskup Goliński mógł go dopiero mianować proboszczem. W specjalnym piśmie z dnia 21 VIII 1956 r. biskup Goliński podziękował mu jeszcze raz za wypełnione obowiązki rektorskie słowami: „Bóg, który człowieka i sprawy ludzkie poznaje pełniej niż ludzie wynagrodzi Księdzu Rektorowi za Jego pracę kształcenia i wychowania duchowieństwa diecezji częstochowskiej hojniej niż ludzie. Tymczasem w Siewierzu mimo zezwolenia ze strony władz państwowych wystąpiły przeszkody o charakterze lokalnym, ale ostatecznie przejął obowiązki duszpasterskie powierzone mu w tej parafii. Nie mniej była to trudna praca duszpasterska w tej parafii. W dniu 29 IX 1956 r. pisał do biskupa Golińskiego, że chociaż ustały już zewnętrzne niepokoje to „wewnętrzne niepokoje będą jeszcze długo trwały”. Gorliwa praca duszpasterska w kościele parafialnym i w kaplicach spowodowała, że liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwach stale wzrastała. W czasie swego pobytu w Siewierzu podjął także konieczne prace remontowe i budowlane. Wyremontował ogrodzenie cmentarne, a następnie jego staraniem został przeprowadzony remont dachów na plebani. O tych pracach biskup Goliński pisał: „są to prace nieraz niewidoczne, lecz dla serca wierzącego ważne. Mam nadzieję, że osobista pobożność, duch chrześcijański, ukochanie kultu Bożego i zbawienia dusz ... pozwolą mu przynieść w Siewierzu chwałę Bogu i pożytek parafianom i parafii”. Przebywając w Siewierzu biskup Goliński mianował go kanonikiem rzeczywistym (gremialnym) częstochowskiej kapituły katedralnej. Na taką nominację Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział do spraw Wyznań także musiało wydać decyzję o nie zgłoszeniu zastrzeżeń. Biskup Goliński w piśmie nominacyjnym z dnia 16 XI 1956 r,

pisał, iż dokonał tej nominacji „by dać wyraz uznania dla Jego wartości osobistych i kapłańskich, dla 11-letniej gorliwej pracy na stanowisku rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie”. Jednocześnie zdobywał sobie coraz większe uznanie w Siewierzu.

Jednak praca w tej parafii nie dawała mu pełnego zadowolenia i dlatego miał zamiar przenieść się do pracy duszpasterskiej w parafii Opatrzności Bożej w Częstochowie (Kamień). Wprawdzie Prezydium WRN - Wydział do spraw Wyznań nie zgłosiło swoich zastrzeżeń, ale proboszczem tu nie został, gdyż w dniu 16 IX 1957 r. został mianowany proboszczem w rodzinnej parafii Wieruszów. Jako powody swojej decyzji podawał trudności w pracy duszpasterskiej w Siewierzu, wyczerpanie nerwowe i trzy zgony w najbliższej rodzinie. W dniu 25 X 1957 r. został mianowany dziekanem wieruszowskim. W tym samym czasie został mianowany Diecezjalnym Referentem Trzeźwości.

W następnym roku z rodzinnej parafii został przeniesiony na stanowisko wikariusza - pomocnika w parafii św. Lamberta w Radomsku, w której proboszczem od wielu lat był ks. prałat Marian Jankowski. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi nie zgłosiło swoich zastrzeżeń, ale po kilku miesiącach zgłosiło swoje wątpliwości, czy w parafii radomszczańskiej nie pełnił stanowiska wiceproboszcza i dlatego zażądało ze strony Kurii Diecezjalnej wyjaśnienia. Wyjaśnienie uspokoiło te wątpliwości. W dniu 2 X 1958 r. został Rejonowym Duszpasterzem Służby Zdrowia na terenie dekanatów radomszczańskiego, brzeźnickiego, chełmskiego, gidelskiego i gorzkowickiego. Wkrótce, bo w dniu 6 XII 1960 r. został członkiem Diecezjalnej Komisji do spraw Liturgii, Muzyki i Śpiewu Kościelnego. Biskup Goliński w dniu 24 II 1961 r. udzielił mu pozwolenia na erygowanie Drogi Krzyżowej na terenie całej diecezji częstochowskiej. Jednakże praca duszpasterska w istniejących warunkach sprawiała mu coraz więcej trudności i dlatego w dniu 19 VI 1961 r. prosił władzę diecezjalną o zwolnienie go z obowiązków parafialnych, bowiem od paru lat pełnił faktycznie obowiązki proboszcza w Radomsku. Prosił wtedy o przeniesienie go do innej pracy w diecezji lub powierzenie mu mniejszej parafii w Częstochowie. Jednak biskup Goliński w odpowiedzi na tę prośbę pisał, że chciałby zadośćuczynić jego prośbie jako dawnemu rektorowi Seminarium Duchownego, ale w Częstochowie takiej parafii nie było. Pozostał nadal w parafii św. Lamberta w Radomsku, a biskup Stefan Bareła mianował go w dniu 9 X 1964 r. proboszczem konsultorem. Tenże biskup w dniu 29 VIII 1965 r. mianował go proboszczem parafii św. Lamberta w Radomsku, a w dniu 18 III 1966 r. przewodniczącym Komisji do spraw Muzyki i Śpiewu Kościelnego. W 1966 r. parafia św. Lamberta obchodziła 700-lecie swego istnienia. Z racji tego jubileuszu w dniach 16 - 18 IX 1966 r. odbyły się w tej parafii wielkie uroczystości religijne, którym przewodniczył arcybiskup Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Po tych uroczystościach planował zrezygnować z tej parafii, ale te plany nie doszły do skutku. Został wtedy mianowany ojcem duchownym dla kapłanów dekanatów gidelskiego i gorzkowickiego, a w dniu 10 II 1968 r. dyrektorem do spraw misji zagranicznych.

Po zakończeniu obrad Soboru Watykańskiego II biskup Stefan Bareła pragnął w diecezji częstochowskiej zorganizować studium dokumentacji soborowej. Wśród uczestników biorących udział w zebraniach organizacyjnych przyszłe Studium Do-

kumentacji Soborowej był ks. Magott. Nominację w tej sprawie otrzymał w dniu 26 VI 1968 r. Ze względu na stanowisko rektorskie biskup Bareła w dniu 7 IX 1968 r. powierzył mu duszpasterstwo duchowieństwa diecezji częstochowskiej. W tym samym dniu 7 IX 1968 r. został zwolniony ze stanowiska proboszcza w parafii św. Lamberta w Radomsku., a jednocześnie został przeniesiony na stanowisko dyrektora Domu Księży Emerytów w Częstochowie. Tutaj biskup mianował go ojcem duchownym kapłanów diecezji częstochowskiej. Miał się troszczyć o rozwój życia wewnętrznego wszystkich księży i organizować dla nich rekolekcje. Był także biskupim przedstawicielem w Diecezjalnym Ośrodku do spraw powołań kościelnych. Redagował nadto kalendarz liturgiczny. Wyjeżdżał za granicę do Francji, Rzymu, Hiszpanii i do Ziemi Świętej. Z polecenia biskupa Bareły sprawował opiekę nad młodymi kapłanami. Na jego wszakże prośbę biskup Bareła zwolnił go ze wszystkich obowiązków w diecezji i mianował go kapelanem w domu zakonnym Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu. Pozostał jednak nadal dyrektorem Domu Księży Emerytów w Częstochowie, a jednocześnie od 1 IV 1970 r. był dyrektorem Unii Apostolskiej Najśw. Serca Jezusa w diecezji częstochowskiej. Brał w tym czasie żywy udział we wszystkich uroczystościach diecezjalnych. Z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa biskupa Stefana Bareły napisał artykuł o jego działalności duszpasterskiej w parafii wieruszowskiej pt. „Wspomnienia o pracy duszpasterskiej księdza Stefana Bareły w Wieruszowie”¹².

Po kilku latach pobytu w Częstochowie ponownie powrócił do pracy w duszpasterstwie parafialnym. W dniu 31 XII 1974 r. został mianowany proboszczem w Rozprzy, a 17 III 1975 r. dziekanem dekanatu rozprzańskiego. W pracy duszpasterskiej chciał doprowadzić do pogłębienia życia religijnego wiernych. Uważał, że w przygotowaniu do I Spowiedzi i Komunii św. powinny brać udział dzieci z trzeciej klasy szkoły podstawowej, a nie z klasy drugiej. Na tym tle doszło do pewnych nieporozumień z rodzicami. Z racji jubileuszu 50-lecia diecezji częstochowskiej biskup Bareła miał zamiar ukoronować m.in. słynący łaskami obraz Matki Boskiej w Rozprzy. Dokumentację historyczną miał przygotować miejscowy proboszcz. Zadanie to zlecił mu biskup pismem z dnia 11 VIII 1975 r. Było to wszakże bardzo trudne zadanie, którego nie był w stanie zrealizować. Na wniosek ordynariusza został odznaczony godnością kapelana Jego Świątobliwości w dniu 3 VII 1975 r. Brał czynny udział w pracach przygotowawczych do II Synodu Diecezji Częstochowskiej. Od 12 IX 1977 r. został członkiem Sekcji Obrzędów Liturgicznej Komisji Kultu Bożego II Synodu Diecezji Częstochowskiej. Jednakże praca parafialna oraz częste wyjazdy osłabiły jego zdrowie i dlatego złożył rezygnację z probostwa w Rozprzy.

Nie przerwał jednak działalności parafialnej. W dniu 16 X 1979 r. został proboszczem w parafii Chrystusa Króla w Dąbrowie Górniczej, a w dniu 29 III 1980 r. dziekanem dekanatu dąbrowskiego. Ze względu na daleką odległość od Częstochowy nie mógł wykonywać obowiązków związanych z działalnością w całej diecezji i dlatego złożył rezygnację z stanowiska dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych w diecezji częstochowskiej w dniu 6 VIII 1980 r. W dniu 3 VII 1980 r. otrzymał adiutora w pracy parafialnej ks. Antoniego Czapłę. Nie mógł także wypełniać na właściwym poziomie

12 „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 43: 1969, s. 78-80.

obowiązków dziekańskich i dlatego w dniu 12 VIII 1982 r. został zwolniony z urzędu dziekana dąbrowskiego. W tej parafii, podobnie jak w poprzednich parafiach, dołożył wiele starań, aby uporządkować cmentarz grzebalny. Często jednak był zmuszony do korzystania z pomocy lekarskiej. Stan jego zdrowia ulegał coraz większemu pogorszeniu. Zachorował w dniu 30 X 1987 r. Zmarł w dniu 8 XI 1987 r. w szpitalu w Zagórze.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyło 3 biskupów - biskup Tadeusz Szwa-grzk z Częstochowy i biskup pomocniczy Józef Kurpas z Katowic, biskup pomocni-czy Franciszek Musiel z Częstochowy, 165 kapłanów, 20 kleryków, wiele sióstr za-konnych i rzesza wiernych. Pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu grzebalnym w Wieruszowie.